

Refleksje na spacerze po Gdańsku w czasie mszy pogrzebowej

20 stycznia 2019

Praca zawodowa powoduje iż spędzam po kilka, kilkanaście dni to w jednym mieście Polski, to w innym Los sprawił, że akurat dziś byłem w Gdańsku i wybrałem się z aparatem fotograficznym na spacer w czasie mszy pogrzebowej.



Udałem się na Stare Miasto. Im bliżej byłem Starego Miasta tym więcej pojawiało się ludzi, niosących flagi miasta z wstęgami żałobnymi, do płaszczy przyczepione czarne naklejki informujące po kim ta żałoba. W witrynach sklepów czarno-białe portrety, podziękowania za lata rządzenia Gdańskiem, to od kupców, to od innych grup zawodowych, niekiedy na parapecie kilka zniczy. Zniczy było niewiele, to wynik prośby, by ludzie nie przynosili kwiatów ani zniczy, te pieniądze lepiej można spożytkować. I chyba tak mieszkańcy Gdańska to odebrali, bo wśród ludzi na paltach, kurtkach plecakach widniały po 2-3 serduszka WOŚP. Morze czerwonych serduszek.

Zwykle w takiej inicjatywie nie biorę udziału, wychodząc z

założenia iż ludzie ludziom pomogą, swoje pieniądze przeznaczone na charytatywność kieruję do fundacji opiekujących się zwierzętami. Tym razem jednak złamałem zasadę. Rozmawiałem z młodymi osobami trzymającymi puszkę, organizatorzy nie przewidzieli iż aż tyle serduszek będzie potrzeba. Dawano po jednym, bo się kończyły.

To serduszko dla mnie było jak niemy, acz wyraźny protest przeciwko hejtowi, jaki zgotowano tej inicjatywie, wspomnienie, że Paweł Adamowicz został zamordowany właśnie w trakcie uroczystości związanych z tą inicjatywą i że On wraz ze swoją rodziną inicjatywę tę popierał.

Nie raz czytałem zarzuty stawiane tej Orkiestrze, że nigdzie na świecie nie ma takiej inicjatywy, że Jerzy Owsiak na tym zarabia i dobrze żyje. Jaki to on ma dom.

Na litość Boską, przecież Jurek Owsiak nie ślubował ubóstwa, jak ten z Torunia, co ze spółek skarbu państwa ma „mniej niż kot napłakał”. Człowiek pracując ma prawo budować również swoje życie prywatne. Ma prawo do godnego wynagrodzenia za swą pracę, do pieniędzy na utrzymanie rodziny, a pracą Jerzego Owsiaka jest organizacja działania tej fundacji. Może zarabia więcej niż człowiek chodzący do pracy na etacie od 8:00 do 16:00, ale na pewno mniej niż nie jeden przedsiębiorca. A ile czasu poświęca przedsiębiorca to wiem, sam nim będąc.

A to, że inicjatywa ta nie jest kopią jakiejś tam istniejącej na świecie? Czyż Polacy nie mają prawa do własnej myśli, wszystko musi być na licencji, bo inaczej to jest złe? Filantropia jest elementem kultury katolickiej, a filantropia WOŚP jest tą, którą oceniam wyżej, gdyż daje wędkę (urządzenia do ratowania zdrowia) a nie rybę (czyli daj biednemu, jutro też będzie potrzebował).

Jeśli ktoś się decyduje wrzucić pieniądze do puszeki to powinien być świadomy tego faktu a wrzucenie jest aktem dobrowolnym, nie ściąga tych pieniędzy urząd skarbowy pod rygorem kar. Do tej fundacji nie spłynęły pieniądze, które się

ministrom Beaty Szydło „należały” zamiast wrócić do podatnika. Dałeś, wiedz, że jakaś część z tych pieniędzy wpłynie do portfela ludzi organizujących tę inicjatywę i w niej pracujących i albo się z tym pogódź, albo nie dawaj. Twoja wola, nikogo innego.

Czy w Gdańsku były tłumy? Nie, tłumów nie było, wiele telebimów rozstawionych na skrzyżowaniach uliczek starego miasta, przy których stało po kilkaset osób, powodowało, że nie było utrudnień dla tych, co chcieli spacerować. Równocześnie to podzielenie oddających hołd zamordowanemu na wiele grupek sprzyjało atmosferze zadumy, skupienia nad tym, co z głośników przy telebimach płynęło. Ale gdyby wszystkich tak zebrać w wielu miejscach, z pewnością tłum byłby okazały. Przemówienia, słowa o zasługach, jakie normalnie w czasie pogrzebu da się słyszeć docierały również do spacerujących. Na Starym Mieście panowała cisza, zaduma i tylko mewy raz po raz krzykiem tę ciszę burzyły.

Tak spacerując powoli przez piękne, choć w nieciekawym okresie Stare Miasto Gdańsk był czas pomyśleć nad Polską, nad tymi, co dla swoich celów politycznych dzielą Polaków, nad tymi, co na minutę ciszy i pożegnania w sejmie zdążyć nie potrafią. Dokąd idziesz Polsko? Była nadzieja, że ta bezsensowna śmierć wzbudzi chęć wytłumiania emocji. Choć mieszkańcy Gdańska taką nadzieję dają, nadzieja ta, słuchając, dziś jeszcze stonowane wypowiedzi polityków, wydaje się być płonna.

Autorstwo tekstu i zdjęcia: Zawisza Niebieski

Źródło: NEon24.pl